Nro 147. ROK 1846. CZWARTEK 9 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
7	6	27" 3''' 319	+ 16° 8	4, 90	Zachodni średni	Chmurno	
	2	3, 838	+ 20, 9	4, 21	Pł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 229	+ 17, 0	5, 11	ZPł. Zachodni ,,	Chmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Rada Administracyjna Cywilna W. M. Krakowa i Jego Okręgu w skutek udzielonego P. Józefowi Kwasek na własne jego żądanie uwolnienia od obowiązków nadleśniczego Rządowego z dniem ostatnim Września r. b. poczynająo, a następnie w skutku ogłoszonego i odbytego na posadę rzeczoną konkursu, powołała na dniu 1 Lipca r. b. na zastępcę Nadleśniczego Rządowego P. Alberta Thieriot.

W dniu 7 b. m. odbyła się w mieście naszém uroczystość Urodzin Najjaśniejszego Mikołaja I. Cesarza Wszech Rossyj Króla Polskiego Jednego z Trzech Najjaśniejszych Protektorów Wolnego Miasta Krakowa.—Na wielkiéj przestrzeni przedmieścia *Nowy świat* i przyległych plantacyach, poczynając od zamku aż do ulicy Smoleńskiéj rozciągała się liuija z piechoty Cesarsko-Austryackiéj w trzech szeregach uszykowana, za nią zaś konnica półku chevauxlegerów cesarsko-anstryackich. W środku téj linii wystawiona była kaplica pod namiotem, gdzie przy odgłosie muzyki półku cesarsko-austryackiego piechoty, odbywała się msza ś., na któréj znajdowały się zebrane Władze Wojskowe i Cywilne, mające na swém czele Jego Excellencyą JWgo Jenerała-porucznika hrabiego Castiglione, i JWJW. Rezydenci Trzech Najjaśniejszych Dworów Opiekuńczych; — poczem wojsko cesarsko-austryackie przy odgłosie swoich wybornych muzyk półkowych przeciągnąwszy w paradzie udało się do właściwych koszar. Piękna pogoda sprzyjała temu uroczystemu obrzędowi.

Ze wszystkich stron dochodzą nas pocieszające wiadomości o powszechnym urodzaju tegorocznym. W okolicach naszych na kilkanaście mil do koła, zbiór siana był piękny, — toż samo i o żniwach spodziewać się należy. Ciepłe deszcze co kilka dni przechodzące, ożywiają całą przyrodę, — że nawet i ogrodowin pięknych spodziewać się należy. Ziemniaki okwicie się obrodziły i nie słychać tu nic jeszcze w naszych stronach o ich zgniliznie.

P. Adolphi dyrektor i nauczyciel zawiązującéj się w kraju naszym szkoły baletu, potrzebuje do skompletowania swego zakładu, kilku chłopczyków najmniéj około lat 14 mających.—Rodzice którzyby posiadali ochoczych do téj pięknéj i tyle dziś korzystnéj umiejętności synów, niech się zechcą zgłosić do pomienionego Dyrektora a tam dowiedzą się o warunkach przyjęcia.

Dotychczasowy Dyrektor i Przedsiębiorca teatru P. Mączyński, uzyskał znowu sześcioletni kontrakt na entrepryzę sceny Krakowskiéj, poczynającą się od 1 Listopada r. b. 1846.

Roboty około budowania kolei żelaznéj krakowsko-górno-szląskiéj idą z widocznym pośpiechem. Dworzec kolei żelaznéj na przedmieściu Wesoła, będzie jeden z najpiękniejszych europejskich dworców, i zbliża się coraz bardziéj do swego ukończenia; — takież same troche na mniejszą skalę, budują się w Krzeszowicach i Szczakowy; pierwszy już także jest na dokończeniu.

Ziomek nasz pan *Franciszek Antoni Rozenthal* krakowianin, — Cesarsko-Królewsko-Austryacki Professor języka i literatury niemieckiéj w Wiedniu, zasłynął w tych czasach nowym, do czarodziejskich prawie liczonym wynalazkiem *Metody szybkiego nauczania języków*, mianowicie włoskiego i niemieckiego, we Włoszech i w całych Niemczech. Obszerniejszy w téj mierze artykuł z pism niemieckich wkrótce czytelnikom naszym udzielony zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

— *Galicya.* —

J. C. K. Mość raczył Metropolicie grecko-unickiego obrządku w Galicyi, arcybiskupowi lwowskiemu, Michałowi Lewickiemu, nadać wielki krzyż cesarsko-austr. orderu Leopolda.

— *Moguncya* 25 *Czerwca.* —

Odebraliśmy w téj chwili wiadomość, że 4 wielkie statki w Hollandyi zbożem napełnione już ruszyły i w krótce do nas przybędą. Również dwa inne statki morskie także w Hollandyi gromadzą dla nas zboże. Te wielkie dostawy obok licznych drobnych, uważane razem z uwolnieniem od cła mąki zagranicznéj mogą obudzać nadzieję, że ceny na targach naszych będą nieco zniżone.

— *Antwerpia* 26 *Czerwca.* —

Przybywa do nas co raz więcéj zboża powiada dziennik *Commerce d'Anvers.* Od dnia 20 b. m. dostawiono do nas 42 ładunki pszenicy i 26 ładunków żyta, nie licząc wiele ładunków jęczmienia i owsa. Wczoraj przybyło do naszego portu 36 okrętów, z których znaczna liczba jest o trzech masztach. Nigdy nasz port nie okazywał podobnego ruchu.

— *Kopenhaga* 19 *Czerwca.* —

Pewnego wieczora w przeszłym tygodniu, widzić się dał na brzegu ściany Sund, mianowicie pomiędzy Vedbek i Rungsted, pewien rodzaj *Fata Morgana*; to jest wyspa Hveen znikła zupełnie w dali, przeciwnie zaś Skania (Schonen) a szczególniéj Landskrona zdawały się być tak blizkiemi brzegów duńskich; że nieledwie, jakto mówią, można je było ręką dostać. Przytem okręty przepływające przedstawiały szczególny widok. Jedne zdawały się być masztami na dół przewrócone, inne zaś w naturalnéj postaci. Tu na brzegach naszych nie przypominają sobie, aby coś podobnego kiedykolwiek widzieć się dało. Całe to zjawisko trwało godzinę.

— *Paryż* 26 *Czerwca.* —

Nowy Papież napisał już podobno własnoręcznie list do króla Ludwika Filipa.

Dziennik Sporów donosił i uważał to za dowód szczególniejszéj przychylności, że Ojciec S. przyjmując dyplomatów różnych krajów; szczególniejszą zwrócił uwagę na posła francuzkiego. W téj mierze dodaje *Commerce*: »Poseł Francyi, jako reprezentant najstarszéj córki kościoła, miał zawsze ten przywiléj, że przy intronizacyi Papieża na pierwszym miejscu występował. Wszakże winszować sobie możemy, dodaje, żeśmy nie wszystkie przywileje z przeszłości utracili.

Kuryer francuzki donosi, że wszystkie nieporozumienia marszałka Bugeaud z ministerstwem załatwione zostały, i że tenże miejsce jenerała gubernatora nadal zatrzyma. Ofiarowano mu podobno godność Para. Gdyby ją przyjąć miał, zastępowałby go w izbie zięć jego.

Pomimo, że wybór Papieża już dokonany, kardynał arcybiskup Lugduński, p. Bonald wsiadł dnia 22 czerwca na okręt w Marsylii końcem udania się do Rzymu. Towarzyszy mu kardynał arcybiskup z Mecheln, p. Sterckx.

Izba parów zajmuje się ciągle jeszcze czynnościami około budżetu wojennego. Żwawą w tym przedmiocie prowadzili dyskussyą Markiz Boissy, hr. Beugnot, jenerał Gourgaud, markiz Cordoue, markiz Laplace i minister wojny.

Z Algieru doszły nas wiadomości z dnia 20 czerwca. Pomiędzy temi czytamy proklamacyą marszałka Bugeaud, którą tenże po okropnéj owéj katastrofie wymordowania jeńców francuzkich w deirze Abd el Kadera wydał do wszystkich pokoleń arabskich. Brzmi ona jak następuje:

»Arabowie i Kabylowie! Posłyszeliście zapewne o barbarzyńskim postępku wykonanym na trzystu jeńcach francuzkich przez syna Maheddina, któregoście niegodnie sułtanem waszym mianowali. Widząc, że wydania jeńców tych domagał się cesarz Marokkn, że armia nasza wyswobodzić ich miała, albo wreszcie, że niegodnie było żywić ich i pilnować, wydał rozkaz, aby ich zgładzić, i wymordowano ich też. Każdy arab mający zdrowy rozsądek ludzki i religią pojmie, że to jest czyn rozpaczy, dowodzący, że syn Mahidda opuszczony jest od Boga, i od ludzi. Pojmie też każdy, że czyn ten równie nieludzki jest względem muzułmanów jak względem chrześcian, bo zabijając 300 jeńców z pod Dżemma Gazauat, wydał nam za ofiarę zemsty naszéj 4 do 5000 jeńców arabskich, znajdujących się już to we Francyi, już to na stanowiskach naszych nad brzegami Algieryi. Ta to obawa przynajmniéj, jeźli nie religii, powinna go była powściągnąć; ale on stał się okrutnym jak lew i tygrys. Zbierze on owoce okropnego swego postępku; cesarz Muley Abd el Rhaman nie pokaże mu już żadnego udziału, a arabowie, którzy mu jeszcze dotąd przychylni byli, nie będą mogli przychylności swojéj dochować temu, który zabójstwo na trzystu jeńcach ku żadnéj potrzebie spełnił. Nie bójcie się, abyśmy za barbarzyństwo jego odpłacić mu mieli zemstą, którąby dwadzieścia razy większą być mogła. Zabranym arabom nie stanie się żadna krzywda i będziemy się z nimi jak dotąd obchodzić. Poznacie ztąd niezmienną różnicę, jaka zachodzi pomiędzy naszą ludzkością, a charakterem Abd el Kadera. Będziemy niezawodnie żałować, żeście dobytek wasz i osoby wasze poświęcili, aby obronić sprawy człowieka na przekleństwa zasługującego.

W korrespondencyi jednéj z Neapolu chwalą mocno postępowanie teraźniejszego Papieża, kiedy tenże w roku 1836, w owéj stolicy był nuncyuszem; osobliwie uczynność jego dla ubogich znana jest powszechnie. Gdy tamże cholera grassowała, sprzedał swój ekwipaż, meble i srebra, i przychód ztąd pomiędzy ubogich podzielił. Dał także przy téj okazyi dowody wielkiéj odwagi osobistéj, odwiedzając chorych i udzielając im pociechy religijnéj.

— *Madryt 20 Czerwca.* —

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, z którego się pokazuje, że władze municypalne miast, które nie są stolicami prowincyi, mogą się starać o zaprowadzenie u siebie szkół i instytutów naukowych drugiéj klassy. Mogą być po takich miastach wykładane tylko kursa filozoficzne pierwszych trzech lat. Jednakże miasta te muszą mieć przynajmniéj 2,000 ludności i posiadać fundusze zapisowe tak znaczne aby niemi przynajmniéj połowa wydatków opędzić się dała. Rozumie się, że wychowanie elementarne musi w takiém mieście istnieć.

Poseł portugalski otrzymał notę od swego rządu zapewniającą rząd hiszpański o najszczerszéj przyjaźni. W téj nocie Portugalia oświadcza, że jest gotową wychodźców hiszpańskich od granicy w głąb kraju pościągać.

Rozmaitości.

WĘDROWNY LEKARZ.

(Ciąg dalszy.)

Nieznajomi rozeszli się z smętarza. Ojciec mój ukląkł na świeżéj mogile; ale nie modlił się, ani płakał, był jak martwy posąg, nieczuły, nieruchomy i nieprzytomny. I my klęczeliśmy przy ojcu, Karol bolejący i smutny, ja zaś myśląc nad tem, cobym mógł uczynić, aby nieszczęśliwym łzy otrzeć; aby usłużyć ociemniałemu ojcu, aby wyżywić małego brata. Dziwne myśli snuły mi się po głowie. Chciałem pracować; ale nic nie umiałem, ale siły moje były zanadto słabe. I wzniosłem oczy ku niebu i zacząłem prosić Boga o natchnienie, aby mi wskazał co ja mam począć. Nagle, jakby w jasności, ujrzałem moją matkę, która błogosławiła moim zamiarom i wdzięcznym matczynym uśmiechem dziękowała za moje szczere i dobre myśli. Jakaż otucha wstąpiła w moje serce, uczułem rosnące siły w sobie, liczyłem na Boską Opatrzność i dla tego przemówiłem do ojca: „Ojcze mój drogi, ja teraz będę wszystkiem dla ciebie, ja będę ciebie prowadził, ja podam ci posiłek, ja będę uczył Karola, ja będę na was pracował. Ojcze mój drogi, ukój twoje boleści, pociesz się widokiem dzieci twoich, ufaj Bogu, on nas biednych nie opuści i nie zginiemy przy jego pomocy.“ — „Moje dziecię; odezwał się żałośnie ojciec; i cóż ty zdołasz uczynić?.. Ale dzięki, dzięki Opatrzności, ona w najsmutniejszych losu kolejach, oświeca nasze drogi, błądzących wiedzie do portu zbawienia, zséła pociechy i w nędzy nawet ufnych karmi najsłodszemi uczuciami wiary, nadziei i miłości. Dzieci moje, skarby moje najdroższe, jakiež pociechy zgotował mi Stwórca w waszych sercach! Pójdźcie, pójdźcie, niech was przycisnę do serca, niech na rany świeżéj boleści przyłożę waszą miłość. Któż jest bogatszy odemnie? innym los dał bogactwa, dostojeństwa, zdrowie, mnie dał dzieci moje, dobre, kochające mię dzieci. Niech będzie błogosławiona jego wola święta, niech każda myśl moja będzie dziękczynieniem dla ciebie. Oh! panie, nie wyrzekam na twoje wyroki, ty w samych przepaściach karmisz twoje wierne sługi uczuciami i wiarą, których świat nie da i których nie zastąpi. Dzieci moje, zmówcie pacierz za duszę dobréj waszéj matki, niechaj spoczywa w pokoju, niech jéj Bóg wynagrodzi wszystko, co na ziemi cierpiała!“

Umilkł, położył znak zbawienia na piersiach i zaczął mówić modlitwę, którąśmy w głos za nim powtarzali.

Jakby ockniony, jakby uczuł w serce zstępującą nadzieję, podniósł się mój ojciec z grobu i głosem, który mi duszę przeniknął, rzekł:

„Michasiu, ty jesteś jedyną moją podporą, jedyną moją pociechą. Bóg dał ci rozum nad lata, serce podobne do twojéj matki; mało prawda masz siły, ale z tobą nie zginę i mały Karol także. Podaj mi twoją rękę, prowadź ociemniałego ojca. Pójdziemy czekać wyroków Boga.“

Ileż dla mnie było w tych wyrazach pociechy! Bóg mi dał rozum nad lata, dał mi serce podobne mojéj matce, i ojciec im się powierza, ojciec im się oddaje, dla ojca mam być opieką i podporą! Jakżeż wielkie moje przeznaczenie! Uczułem, że potrzebny jestem na świecie, że życie moje dla kogoś jest użytecznem, że we mnie jest nadzieja i wsparcie. Byłem dumny w téj chwili, ale duma moja nie była dumą świata, nie była próżnością, ale pragnieniem urzeczywistnienia czystych moich myśli. Taką dumę uczuwam i teraz, ilekroć nieszczęśliwy czepia się mnie, jak bluszcz wątłego kruszczu, ilekroć mogę dobrze uczynić, ilekroć przeznaczenie stawia mnie w położeniu przyniesienia ulgi, pomocy, ratunku, których kto inny nie chce, albo nie może udzielić. Taką dumę uczuwam, gdy konających powracam życiu, rodzinie, przyjaciołom i sierotom; taką dumę uczuwam, gdy ostatnim kęsem chleba dzielę się ze zgłodniałemi, taką w końcu, gdy zwątpiałym powracam nadzieję, albo błądzących sprowadzam na drogę cnoty. Wtedy życie moje nabiera niepojętego powabu, wtedy czuję wielkość przeznaczenia człowieka, wtedy dusza moja wznosi się do Bóstwa, serce przepełnia pieśnią, zapominam doznanych boleści, jestem jakby w przedsionku nieba, widzę mojego ojca i matkę, błogosławiących mi z łona wieczności, uśmiechających się do mnie, wyciągających dłonie i nazywających najsłodszem imieniem: „synu!..“ Wtedy, zmartwychwstaje mój brat, ożywiają się wszyscy, których kiedykolwiek kochałem, powstają wszyscy cnotliwi, uśmiecha się do mnie nadzieja i życie gorzkie przemienia w jedną zaczarowaną pieśń miłości. Wtedy, żyję samym duchem jest mi lekko i swobodnie, nic nie pragnę, za niczem nie wzdycham i jeźli z przywyknienia jęk się we mnie odezwie, to chyba z bojaźni, aby tak czysta nie uleciała rozkosz.

Wiodłem mojego ojca do pustego domu, do pustego mówię, bo w nim nie było matki. Jękiem powitał na progu mój ojciec zaniedbaną izbę, płaczem zaniósł się Karol, ja nie płakałem, bo myśl zastąpienia matki ożywiała mię i napełniała moją duszę. (*D. c. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Lipca.

Steinkeller Piotr ob., Diamant Juliusz, Friedlender Herman, z Polski; — Bahr Antoni ob., Rettich Jan kuryer ces. austr., Benoe August ob., Dydyńska Zenobia ob., z Galicyi; — Koch Alexander, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Cybulska Teressa ob., Wałecki Walenty, Chronowski Józef, do Polski; — Gedroic Marya xżna, Wernick Wilhelm, do Galicyi; — Jarosiński Edward, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 3705.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W RADZIE ADMINISTRACYJNEJ CYWILNEJ.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W załatwieniu reskryptu Rady Administracyjnéj z dnia 12 Czerwca 1846 Nro 2689 D. G. podaje do publicznéj wiadomości, iż dom z ogrodem *Bularnia* zwany Kapituły Katedralnéj Krakowskiéj pod L. 258 w gm. IX. położony sprzedany zostanie przez publiczną głośną licytacyą od summy pierwszego wywołania 5982 złotych polskich groszy 2 w Wydziale Spraw Wewnętrznych i Policyi na dniu 30 Lipca r. b. o godzinie 11éj przed południem rozpocząć się mającą. Na takową przeto licytacyą wzywają się wszyscy chęć kupna mający, aby opatrzeni w *vadium* 598 złotych polskich, które w celu przystąpienia do licytacyi złożyć będą obowiązani w biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi stawili się. Połowa wylicytowanego szacunku pozostanie się na procencie 5/100 jako widerkauf przy tejże realności, drugą połowę nabywca w dni trzy po licytacyi do Kassy Katedralnéj złoży, poczem kontrakt z tymże zawartym zostanie. Nowonabywca dotrzyma dzierżawcę do ostatniego Czerwca r. b. w possesyi dzierżawnéj, w razie niezłożenia połowy summy wylicytowanéj nabywca utraci *vadium* i nowa licytacya na jego szkodę ogłoszoną będzie. Akt oszacowania i wykaz hypoteczny oraz warunki licytacyi w biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych przejrzeć można.

O czém Kapituła Katedralna Krakowska w celu delegowania Komissarza do obecności przy licytacyi zawiadomioną zostaje.

Kraków dnia 30 Czerwca 1846 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 2931.

TRYBUNAŁ

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wyniesionego żądania przez P. Piotra Potockiego o przepisanie na jego imie tytułu własności kwoty złpol. 691 gr. $28\frac{3}{4}$ z większéj summy złpol. 1000, na domu pod L. 32 w gminie VII. Przedmieściu Kleparz hypotecznie na rzecz Michała Ujejskiego ubezpieczonéj, któratо kwota przez głowę matki proszącego Barbary z Ujejskich Potockiéj, ciotki Tekli z Ujejskich Manieckiéj, wuja Tomasza Ujejskiego, ciotki Konstancyi Ujejskiéj oraz babki Barbary z Dutkiewiczów Ujejskiéj, przypada nań w spadku po dziadku Michale Ujejskim; Trybunał w myśl Art. 12 ust. Hyp. z r. 1844. wzywa mogących mieć prawo do powyższego spadku, aby się w zakresie trzech miesięcy z stósownemi dowodami zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, kwota żądana panu Piotrowi Potockiemu przyznaną zostanie.

Kraków dnia 13 Czerwca 1846 r.

Prezes Trybunału
Majer.
(1r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Nro 1765.

PROKURATOR RZĄDOWY PRZY TRYBUNALE

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiesiwszy tymczasowo pod dniem dzisiejszym w urzędowaniu Piotra Jaroszewskiego woźnego przy Sądzie Pokoju Okręgu IV. Chrzanowskiego, zawiadomia o tém strony interessowane.

Kraków d. 1 Lipca 1846 r.

A. *Cukrowicz.*
J. *Więckowski.*

C E N Y Z B O Z A

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 6 i 7 Lipca 1846 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz., Pszenicy.	35	—	36	-	33	—	33	20	30	—	31	51
,, Zyta.......	32	15	33	—	29	—	30	—	—	—		—
,, Jęczmienia	26	—	27	10	22	—	24	—	—	—	—	—
,, Owsa.....	—	—	14	15	—	—	13	15	-	—	—	—
,, Grochu..	—	—	32	—	—	—	-	—	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	—	54	—	—	—	52	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	19	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	22	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Soczewicy	—	—	—	-	—	—	—	—	—		—	—
,, Ziemniak	—	—	10	20	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wyki....	-	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr...	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	-	—
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 2 gr. 15 do zł. 2 gr. —; Centnar słomy od zł. 3 gr. 15 do zł. 3 gr. —
Spirytusu garniec z opłatą od złp. 7 gr. 15 do złp. —
Okowity garniec z opłatą od złp. 6 do złp. — gr. —
Masła garniec od złp. 5 gr. — do złp 6 gr, —
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 24
Kaszy Częstochowskiéj miarka . . . zł. 5 g. 15
,, Przenicznéj . . ,, ... ,, 4 gr. —
,, Perłowéj . . . ,, . . . zł. 3 gr. 6
,, Jęczmiennéj . . ,, od zł. — do zł. 2 gr. 6
,, Tatarczanéj . . ,, od zł. 2 gr. 24 do zł. 4
Mąki z pod krupek złp. 1 gr. 12

Kraków dnia 6 Lipca 1846 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
Adjunkt *Pszorn.*

Doniesienie prywatne.

Karol Baron Lariss wystawił pod dniem 30. Września 1845 r. tu w Krakowie wexel na summę 2,180 złp. na rzecz Ludwika Geduldig z terminem zapłaty za miesięcy 9, gdy fundusze tegoż przez star. Izaaka Brindze zapowiedziane zostały, a tak wexel ten ani Ludwikowi Geduldig, ani jego Cessyonaryuszom wypłaconym być nie może; przeto ostrzega się Publiczność, aby wexlu w mowie będącego jako niewypłacalnego nie nabywała.

Kraków dnia 30 Czerwca 1846 r.

(3r.)